

Sygn. akt I ACa 1051/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Romana Górecka

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Małgorzata Dubinowicz-Motył

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. N.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 marca 2016 r., sygn. akt XXIV C 65/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz D. N. kwotę 2610 zł (dwa tysiące sześćset dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Beata Byszewska Romana Górecka Małgorzata D.-M.

Sygn. akt I ACa 1051/16

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 21 stycznia 2015 r. doprecyzowanym ostatecznie pismem z dnia 17 lutego 2016 r., powód wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanego do opublikowania na swój koszt w dzienniku (...), na pierwszej stronie w wytłuszczonej ramce o wymiarach co najmniej 15 cm x10 cm pogrubioną czcionką koloru czarnego typu Veranda o rozmiarze co najmniej 12 na białym tle oraz na stronie internetowej (...) oświadczenia o następującej treści:

(...) sp. z o.o. przeprasza Pana D. N. za to, że naruszyła dobra osobiste Pana D. N. w ten sposób, że dopuściła się do opublikowania w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym przedstawione zostały informacje ze sfery życia prywatnego dotyczące Pana D. N., a także zestawienie jego danych osobowych w kontekście opisu cudzych

nielegalnych działań, co spowodowało nieuzasadnione powiązanie jego osoby z tymi działaniami. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) sp. z o.o.”;

2. zobowiązanie pozwanego do umieszczenia na swój koszt tekstu powyższych przeprosin w internecie na stronie internetowej (...) pod tytułem (...) sp. z o.o. przeprasza Pana D. N. w kwadratowej ramce wielkości nie mniejszej niż: szerokość $\frac{1}{4}$ szerokości publikacji strony głównej na stronie internetowej (...) i równej jej wysokości umiejscowionej w górnym prawym rogu strony głównej, czcionka koloru czarnego typu Veranda, wielkość liter 16 pikseli, na białym tle – w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, w sposób nieprzerwany na okres 7 dni;

3. zobowiązanie pozwanego do trwałego usunięcia ze strony internetowej (...) imienia i nazwiska powoda z frazy kluczowej do artykułu „(...)” opublikowanego pierwotnie pod adresem internetowym (...)

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, płatnych na jego rzecz w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

5. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Dnia 17 lutego 2015 r. pozwana wniosła odpowiedź na pozew w której wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie

1. nakazał pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. opublikowanie oświadczenia o następującej treści:

(...) sp. z o.o. przeprasza Pana D. N. za to, że naruszyła dobra osobiste Pana D. N. w ten sposób, że dopuściła się opublikowania w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym przedstawione zostały informacje ze sfery życia prywatnego dotyczące Pana D. N., a także zestawienie jego danych osobowych w kontekście opisu cudzych nielegalnych działań, co spowodowało nieuzasadnione powiązanie jego osoby z tymi działaniami. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) sp. z o.o.”

w następujących formach:

a) w dzienniku (...), na pierwszej stronie w wytłuszczonej ramce o wymiarach co najmniej 15 cm x 10 cm, pogrubiona czcionką koloru czarnego typu Verdana o rozmiarze co najmniej 12, na białym tle,

b) na stronie internetowej (...), w kwadratowej ramce wielkości nie mniejszej niż: szerokość $\frac{1}{4}$ szerokości publikacji strony głównej na stronie internetowej (...) i równej jej wysokości, czcionką koloru czarnego typu Verdana, wielkość liter 16 pikseli, na białym tle – w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, nieprzerwanie przez okres 7 dni;

2. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.000 zł płatną w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

4. ustalili, że koszty procesu strony ponoszą w równych częściach, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych :

(...) sp. z o.o. jest wydawcą dziennika (...) i portalu internetowego „(...)”, Tytuły te są zarejestrowane w rejestrze czasopism Sądu Okręgowego w Warszawie – numery odpowiednio PR (...) i PR (...).

Dnia 30 czerwca 2014 r. w dzienniku (...) został opublikowany artykuł prasowy pod tytułem „(...)”. Przy powstaniu artykułu pracowali dziennikarze: J. G., R. G. i M. N.. W artykule powód został określony jako „(...)”, jeden z członków „(...)”, który miał nagrywać rozmowy polityków i biznesmenów w znanych (...) restauracjach. W artykule zostało także opublikowane zdjęcie przedstawiające postać powoda, przy czym podpis wskazywał, że „(...)” (któremu przedstawiono zarzuty i został zatrzymany). Na dzień opublikowania artykułu przez pozwaną brat powoda nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu. W artykule pojawiły się także informacje, że ojciec powoda zmarł w 1999 r. Po tym wydarzeniu rodzina D. N. przeprowadziła się z miejscowości Ś. w województwie (...) do miasteczka R.. W artykule zawarta była także informacja o imieniu i zatrudnieniu matki powoda.

Wyżej opisany artykuł pierwotnie był dostępny pod adresem internetowym (...). Pod wskazanym adresem internetowym artykuł ten został opublikowany pod innym tytułem, mianowicie „(...)”. W słowach kluczowych na stronie widniało imię i nazwisko powoda.

Pismem z dnia 19 listopada 2014 r. powód wezwał pozwaną do zaprzestania naruszania dóbr osobistych i zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł. Pozwany żądał trwałego usunięcia z w/w artykułu internetowego zdjęć oraz nazwiska powoda.

Pismem z dnia 10 grudnia 2014 r. pozwana odmówiła zapłaty zadośćuczynienia, jednocześnie informując o usunięciu spornego artykułu z portalu (...).pl.

Pozwany nie uczynił zadość wezwaniu, bowiem pomimo usunięcia artykułu ze strony internetowej (...) artykuł ten, jak również słowa kluczowe do tego artykułu, a zatem imię i nazwisko powoda można było w dniu 15 grudnia 2014 r. znaleźć w internecie w powiązaniu ze spornym artykułem.

Adres internetowy pod którym pojawił się sporny artykuł można było odnaleźć w dniu 12 grudnia 2014 r. także na stronie internetowej [http://\(...\)](http://(...)).

Imię i nazwisko powoda można było odnaleźć w ww. dniu w powiązaniu z portalem pozwanego – (...) wpisując te dane w wyszukiwarce (...).pl. Wyszukiwarka odnajdowała sporny artykuł dzięki tzw. „słowom kluczowym” czyli imieniu i nazwisku powoda.

W czerwcu 2014 r. powód zarabiał około 4.000 zł netto. Publikacja została przedstawiona powodowi przez pracodawcę, który zaproponował powodowi aby ten wziął miesięczny urlop w celu wyjaśnienia sytuacji. Po urlopie poszedł do pracodawcy w celu wyjaśnienia sytuacji i rozwiązał umowę za porozumieniem stron. Nie mógł znaleźć pracy przez około 9 miesięcy. Obecnie pracuje jako kelner w innej restauracji. Jest wytykany przez kolegów, dużo znajomych odwróciło się od niego. W restauracji w której pracował nie był zatrudniony jego brat. W sprawie brata był przesłuchiwany jako świadek.

Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., których treść przytoczył, aby można było mówić o naruszeniu dóbr osobistych danej osoby muszą łącznie wystąpić przesłanki w postaci istnienia dobra osobistego, którego ochrony domaga się powód, zagrożenia albo naruszenia tego dobra przez działanie pozwanego, oraz bezprawnego charakteru tego działania. Powód musi jedynie wykazać istnienie dwóch pierwszych przesłanek, bowiem bezprawność działania, zgodnie z art. 24 k.c. objęta jest domniemaniem. Tym samym w toku postępowania w przedmiocie naruszenia dóbr osobistych bezprawność działania jest przyjmowana za punkt wyjścia w rozważaniach i to strona pozwana, wykazując okoliczność przeciwną, tj. brak bezprawności, może zwolnić się od odpowiedzialności za dokonane naruszenie. Osoba, której dobro osobiste zostało naruszone może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może ona także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się

naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może ona żądać zadośćuczynienia pieniężnego.

W toku postępowania powód wskazał, że sporny materiał prasowy naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia, prywatności, czci, wizerunku, nazwiska w ten sposób, że pozwana opublikowała w wydaniu tradycyjnym gazety (...) oraz w wydaniu internetowym na portalu „(...)” nieprawdziwe informacje dotyczące powoda, które wprowadziły w błąd czytelników oraz informacje dotyczące prywatnych spraw jego i jego rodziny.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że dobre imię na którego naruszenie powoływał się powód jest pojmowane w orzecznictwie jako zewnętrzny aspekt czci (por. uchwała Sądu Najwyższego z 28 maja 1971 roku, III PZP 33/70, OSNCP 1971, nr 11, poz. 188, wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSPiKA 1990, p. 330), które to dobro osobiste również wymienia art. 23 k.c. Nie budzi także w doktrynie i orzecznictwie żadnych wątpliwości, że dobrem osobistymi jest też godność, która jak wyjaśnił w powołanej uchwale Sąd Najwyższy stanowi wewnętrzny aspekt czci człowieka. Sąd Najwyższy w wyroku z 26 października 2001 roku, V CKN 195/01 (LEX nr 53107) omawiając kwestię oceny naruszenia/zagrożenia czci człowieka, miarodajne do jej oceny są kryteria obiektywne. Powyższa reguła niewątpliwie nie ogranicza się tylko do czci, która była rozważana w powyższym orzeczeniu, bowiem generalnie ocena naruszenia dobra osobistego powinna odwoływać się do przeciętnych ocen i odczuć społecznych. Nie jest zatem wystarczające ani miarodajne wyłącznie subiektywne przekonanie strony powodowej o tym, że konkretne działanie doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych, gdyż badanie tej kwestii jest dokonywane niejako abstrakcyjnie. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok z 8 lutego 2013 roku, I ACa 971/12, LEX nr 1289425) odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, art. 24 k.c. nie uzależnia bowiem ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób. Nie chodzi tu o reakcję społeczeństwa, lecz o opinię występującą w społeczeństwie. Dla przyznania ochrony prawnej z art. 24 k.c. wystarczające może być ustalenie, że określone działanie mogło potencjalnie spowodować naruszenie dobra osobistego. Natomiast kwestie takie jak rozmiar i intensywność tego naruszenia podlegają rozważeniu w ramach rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia o zadośćuczynienie. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr.

Odnosząc się do żądanej przez powoda ochrony prawa do prywatności, Sąd Okręgowy wskazał, że obejmuje ono sferę intymną podlegającą ochronie bezwzględnej przed dostępem osób trzecich, także dziennikarzy. Mieści się w nim m.in. tajemnica korespondencji, dane osobowe, nietykalność mieszkania, wizerunek. Zgodnie z art. 47 Konstytucji RP każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego; w zgodzie z art. 51 ust. 1 Konstytucji RP nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawnienia informacji dotyczących jego osoby. Z kolei według art. 14 ust. 6 prawa prasowego nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Prywatność człowieka obejmuje w szczególności zdarzenia związane z życiem rodzinnym, seksualnym, stanem zdrowia, przeszłością, sytuacją majątkową, w tym także uzyskiwanymi dochodami (według uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93, OSNCP 1994, nr 1, poz. 2). W zasadzie żadna okoliczność nie usprawiedliwia ujawniania faktów z życia intymnego jednostki (A. Kopff, Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa, ZNUJ 1982, z. 100, s. 35; A. Szpunar, Zadośćuczynienie..., s. 124). Według orientacyjnej definicji A. Kopffa sfera intymności obejmuje ten zakres faktów dotyczących jednostki i jej przeżyć, który w zasadzie nie jest przez nią ujawniony nawet osobom najbliższym i którego odsłonięcie przed kimkolwiek wywołuje zawsze uczucie wstydu, zakłopotania i udręki (A. Kopff, Koncepcja..., s. 32–33).

Odnosząc się do żądania ochrony wizerunku, Sąd Okręgowy podkreślił, że dobro to definiowane jest jako dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi (E. Wojnicka, Prawo do wizerunku w ustawodawstwie polskim, ZNUJ PWiOWI 1990, z. 56, s. 107). Wizerunek musi zawsze umożliwiać rozpoznanie osoby. Naruszenie wizerunku polega na jego utrwalaniu, przekształcaniu lub rozpowszechnianiu. Zgodnie z art. 81 pr. aut. rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeśli osoba ta otrzymała umówioną

zapłatę za pozowanie. Aby doszło do naruszenia prawa do wizerunku nie jest potrzebny wyraźny sprzeciw, lecz wystarczy brak wyrażenia zgody. Inną sprawą jest, że zgoda ta może być dorozumiana (brak reakcji na fotografowanie itp.). Oznacza to, że co do zasady utrwalanie wizerunku będzie bezprawne. Regułą jest w tym wypadku równoczesne naruszenie prawa do prywatności.

W zakresie naruszenia dobra jakim jest nazwisko, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na zakaz wynikający z art. 13 ust. 2 pr. pras., zgodnie z którym nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Sens tej normy, jest taki, by uniemożliwić identyfikację danej osoby. Przykładowo narusza wskazany zakaz określenie: „P. K. – pracownik Katedry Prawa Cywilnego UŁ” czy „A. K. – prezydent RP”. Przyjęta w tym względzie praktyka dziennikarska jest *prima facie* obejściem prawa, nierzetelnym naginaniem wskazanego zakazu. Osobie, której nazwisko zostało w ten sposób ujawnione, przysługują oczywiście roszczenia wymienione w art. 24, o ile nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność. Wejście tu w grę zgoda pokrzywdzonego, zezwolenie sądu, a w wyjątkowych wypadkach ochrona interesu publicznego (np. kandydowanie osoby podejrzanej na funkcję publiczną, szczególnie rażący charakter przestępstwa). Jeśli okoliczności takie nie zachodzą, naruszeniem zakazu będzie wskazanie każdego tropu pozwalającego łatwo na identyfikację osoby, o której mowa.

W świetle powyższych rozważań, w ocenie Sądu Okręgowego, zawarte w spornym artykule informacje naruszyły dobra osobiste powoda. Bez wątplenia w okolicznościach niniejszej sprawy nazwanie powoda członkiem „(...)”, naruszyło dobre imię i cześć powoda. Zgodnie z definicją słownikową słowo „gang” oznacza zorganizowaną grupę przestępców. Podanie takich informacji stawia powoda w jednoznacznie złym świetle. Implikuje ono wniosek, że powód ma związek z działaniami o charakterze przestępczym. Przedstawiony przez pozwaną zarzut pod adresem powoda ma charakter czynu, który jest powszechnie uznawany za naganny i zasługujący na potępienie. Sąd nie miał też wątpliwości, że określenie to dotyczyło również osoby powoda, analiza treści tego artykułu nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości.

W artykułach opublikowanych przez pozwaną zawarte zostały informacje ujawniające prywatną sferę życia powoda takie jak informacja, że powód jest bratem Ł. N., że ojciec powoda zmarł w 1999 r., pochodzi z miejscowości Ś. w województwie (...) z których wyprowadził się z rodziną do miejscowości R.. Nadto poinformowano o imieniu i zatrudnieniu matki powoda. Komunikowanie o tego rodzaju stosunkach rodzinnych jest ewidentnie ingerencją w sferę prywatności powoda i jest to działanie nieakceptowalne. Nie istnieje żaden powód w tym powód uzasadniony interesem społecznym, który uzasadniałby publikowanie tego typu prywatnych informacji o D. N.. Sfera życia prywatnego nie powinna być przedmiotem publikacji prasowych. Zestawienie zawartych w publikacjach informacji ze zdjęciami powoda oraz powiązaniem informacji na temat prywatnego życia powoda oraz innych osób wywołało niekorzystny i obraźliwy dla powoda wydźwięk. Zgodnie z art. 1 prawa prasowego prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. W niniejszej sprawie nie zachodzi jakikolwiek pozór działania w interesie publicznym czy społecznym, o którym mowa w przywołanym artykule. Publikacja artykułów wraz z zaprezentowaniem postaci wchodzących w skład „(...)” miała na celu jedynie wywołanie sensacji i zwiększenie obrotów ze sprzedaży dziennika. W przedmiotowym materiale prasowym stwierdzenia dotyczące powoda podawane są w kontekście powszechnie znanej tzw. afery (...), która wyszła na jaw dzięki mediom w czerwcu 2014 r. w taki sposób, że ogólny ich wydźwięk powoduje, że powód jest przedstawiany jako osoba będąca członkiem „(...)”. Obie publikacje pozwanej naruszyły prawo powoda do prywatności. Zaznaczyć należy, że powód nie jest podejrzany o popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa, nie jest także stroną jakiegokolwiek postępowania karnego.

Wskutek opublikowania bez zgody powoda jego zdjęcia doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci prawa do wizerunku. W niniejszej sprawie nie występuje czynnik usprawiedliwionego zainteresowania, stosowany przede wszystkim w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne, których jak wiadomo powód nie pełni. Nie ulega wątpliwości, że opublikowanie zdjęcia z wizerunkiem powoda, wraz z podpisaniem go imieniem i pierwszą

litera nazwiska, w połączeniu z ujawnieniem relacji powoda w stosunku do Ł. N. w sposób oczywisty pozwalały zidentyfikować D. N..

Oceniając przesłankę bezprawności działania pozwanej, Sąd Okręgowy wskazał, że strona pozwana powołała się na następujące przesłanki egzoneracyjne: uzasadniony interes społeczny, działanie w ramach porządku prawnego z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, prawdziwość informacji.

Sąd Okręgowy wskazał, że na wstępie spornej publikacji odnoszącej się bezpośrednio do tzw. afery (...) „(...) Prawdziwa historia „gangu” (...)”, zamieszczono stwierdzenie „(...)”. Powyższe więc zostało zaprezentowane jako rzeczywiste zdarzenie, tym samym Sąd pierwszej instancji uznał tę publikację za wypowiedź „o faktach”. Ustalenie, że przedmiotowa wypowiedź dotyczyła faktów, w świetle jednolitych poglądów doktryny i orzecnictwa, oznacza, że powinna ona być badana przy użyciu kryterium prawdziwości. W ocenie Sądu Okręgowego pozwana nie zdołała wykazać, że sporna wypowiedź była prawdziwa. Nie przedstawiła żadnego skonkretyzowanego źródła, z którego informacja ta miała pochodzić. Z zeznań autorów publikacji wynikało, że pisząc ten artykuł korzystali z informacji przekazanych przez organy ścigania, sąsiadów, natomiast stosownie do art. 12 ust 1 pkt 1 ustawy z 26 stycznia 1984 roku (Dz.U. 1984, nr 5, poz. 24 ze zm.) (pr.pras.) dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Jak wynika z powołanego przepisu i jak powszechnie wskazuje się w doktrynie oraz bogatym orzecnictwie staranność dziennikarza ma w powyższym zakresie charakter kwalifikowany. Podstawowym wymogiem stawianym dziennikarzowi jest zatem staranne i rzetelne weryfikowanie źródeł, na podstawie których przygotowuje on publikację prasową. Zebrane materiały dziennikarz powinien również poddać krytycznej analizie, bowiem oczywistym jest, że nie każda wypowiedź, zarówno ustna jak i pisemna, może być uznana za wiarygodną. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 28 maja 1999 roku, I CKN 16/98 (OSNC 2000/2/25) powołanie się na publikację lub wypowiedź innej osoby może - w okolicznościach konkretnej sprawy - okazać się niewystarczające do odparcia zarzutu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Bezrefleksyjne powołanie się na bliżej nieokreślone wypowiedzi innych osób czy też organów ścigania nie może być uznane za spełnienie wymogu z art. 12 pr. pras., w szczególności, że brak jest podstaw do przyjęcia, że takie informacje ww. przekazywali autorom publikacji. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 15 stycznia 2013 roku, VI ACa 1040/12 (LEX nr 1324808) interwencyjny charakter artykułu, którego celem było napiętnowanie negatywnych zjawisk społecznych i który realizuje swój cel także przez szybkość reakcji dziennikarskiej, nie zwalnia dziennikarzy od obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności, która między innymi przejawia się w prawidłowej weryfikacji materiału, który następnie jest publikowany. Ostatecznie Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie nie zostały zachowane standardy pracy dziennikarskiej, o których mowa w art. 12 pr.pras., zaś pozwanej nie udało się dowieść prawdziwości zarzutu, który został postawiony powodowi w przedmiotowej publikacji.

Odnosząc się do przesłanki działania na rzecz uzasadnionego interesu społecznego, który w niniejszej sprawie miał polegać na informowaniu społeczeństwa obywatelskiego o losach tzw. afery (...), która w czerwcu 2014 r. była przedmiotem zainteresowania wszystkich Polaków. Tym niemniej, w świetle stwierdzonego braku staranności i rzetelności dziennikarskiej przy sporządzaniu spornej publikacji, należało odwołać się do spostrzeżenia zawartego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 stycznia 2014 roku, VI ACa 770/13 (LEX nr 1459110), zgodnie z którym niezachowanie wymogów z art. 12 ust 1 pkt 1 pr.pras. powoduje niemożność skutecznego powoływania się przez osobę naruszającą czyjeś dobra osobiste na kontratyp w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego. W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób przyjąć, że publikowanie nierzetelnych, niesprawdzonych informacji prasowych może służyć realizacji interesu społecznego. Bagatelizowanie przez pozwaną faktu naruszenia dóbr osobistych powoda i podkreślanie, że artykuł miał dotyczyć ochrony ważnego interesu społecznego, celem zapewnienia realizacji funkcji informacyjnej prasy w demokratycznym państwie prawa, w szczególności informowania społeczeństwa obywatelskiego o losach tzw. „afery (...)” nie znajduje uzasadnienia i nie może usprawiedliwiać działań pozwanej. Żadne też ważne powody nie usprawiedliwiały opublikowania informacji dotyczących rodziny powoda czy też jego zdjęcia. Pozwana mogła rzetelnie przedstawić okoliczności dotyczące tzw. „afery (...)” bez podawania informacji dotyczących powoda, który z tą sprawą nie miał nic wspólnego.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana dopuściła się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Oceniając zasadność żądanych sposobów usunięcia naruszenia, Sąd Okręgowy ocenił, że na uwzględnienie zasługiwało roszczenie powoda opublikowania przeprosin w miejscu i formie określonej w pozwie. przy czym w zakresie opublikowania przeprosin na stronie internetowej Sąd Okręgowy uznał, za niepotrzebne dodawanie tytułu wskazanego przez powoda. Także w zakresie żądania umieszczenia tych przeprosin w konkretnym miejscu strony internetowej nie uznał za zasadne żądania powoda. Wybór co do tego należy pozostawić pozwanemu, którego nie należy obciążać ponad potrzebę.

W ocenie Sądu Okręgowego dochodzone przez powoda żądanie trwałego usunięcia ze strony internetowej (...) imienia i nazwiska powoda z frazy kluczowej do artykułu jest niezasadne, bowiem takie dane nie są obecnie opublikowane na portalu prowadzonym przez pozwaną, a pozwana nie ma żadnego wpływu na to co w internecie zamieszczają inne podmioty.

Odnosząc się do roszczeń majątkowych, Sąd Okręgowy wskazał, że art. 448 k.c. pozwala na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny. Zadośćuczynienie to ma na celu naprawienie – rekompensatę pieniężną – szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkową, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 roku, I CSK 159/05, Lex nr 371773).

Krzywda, jakiej powód doznał wskutek powyższych zdarzeń wymaga przyznania mu stosowanej rekompensaty finansowej, która nie może mieć symbolicznego charakteru ale nie może też być nadmierna i stanowić źródła wzbogacenia (vide: wyrok SN z 9 lutego 2000 r. III CKN 582/98). Uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia pozwala przyjąć, zdaniem Sądu Okręgowego że adekwatną kwotą, przedstawiającą dla powoda odczuwalną korzyść majątkową będzie świadczenie w wysokości 10.000 zł. Strona powodowa ma rację zarzucając pozwanej, iż dopuściła się ona umyślnego naruszenia jej dóbr osobistych, a motywem jej działania w zakresie publikacji informacji dotyczących powódki nie było działanie w interesie społecznym. Wina po stronie pozwanej jest więc ewidentna. Powód wykonywał zawód kelnera i menagera restauracji. Po publikacji artykułu miał problemy ze znalezieniem nowej pracy, był wytykany przez kolegów. Biorąc pod uwagę także analizowany w sprawie rozmiar zainteresowania tzw. aferą (...), niewątpliwie łączyło się to ze znacznymi uciążliwościami i stanowiło odczuwalną dolegliwość dla powoda. Dla takiego stwierdzenia, nie jest potrzebna specjalistyczna wiedza psychologiczna, zwłaszcza kiedy weźmiemy pod uwagę rodzaj przekazywanych informacji, stosowane środki przekazu, oraz fakt konkretnych działań pozwanej na wezwania powoda do zaprzestania publikacji. Przyznając powodowi zadośćuczynienie Sąd miał na względzie również wielość naruszonych dóbr osobistych, czas trwania i zasięg naruszenia. Dlatego też, w ocenie Sądu, kwotą adekwatną do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda jest suma 10.000 zł, która powinno stanowić – w okolicznościach sprawy – wystarczającą satysfakcję dla powoda, również z tej przyczyny, że czynnością która powinna, w ocenie Sądu, doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych jest przede wszystkim opublikowanie przeprosin.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że w okolicznościach sprawy w tym w związku z częściowym uwzględnieniem roszczeń zasadne będzie obciążenie stron kosztami procesu po połowie.

Apelację od tego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części to jest co do punktu 1,2 i 4

Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, t.j.:

1) art. 207 § 6 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powoda i poczynienie na podstawie tego dowodu ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy wniosek powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z jego przesłuchania był spóźniony i jako taki winien podlegać pominięciu;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania poprzez:

- odmówienie wiary dowodom z zeznań świadków M. R., J. G., R. G., K. N. oraz Ł. P. w zakresie w jakim świadkowie wskazywali, że przy przygotowaniu spornych materiałów prasowych dochowali należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a także w zakresie w jakim świadkowie wskazywali, że sporne materiały prasowe powstały i zostały opublikowane w uzasadnionym celu społecznym, w sytuacji gdy zeznania wyżej wskazanych świadków były spójne i wzajemnie się uzupełniały oraz korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w tym w szczególności z treścią dowodów przedłożonych przez pozwanego wraz z wnioskiem dowodowym z dnia 18 grudnia 2015 roku, z których jednoznacznie wynikało, że śledczy prowadzący sprawę tzw. afery (...) badali i weryfikowali hipotezę o zaangażowaniu powoda w proceder podsłuchiwania najważniejszych osób ze świata polskiej polityki i biznesu;
- przyznanie w całości wiary dowodowi z przesłuchania powoda, w sytuacji gdy zeznania powoda nie znajdowały potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zebrany w sprawie, były kwestionowane przez stronę pozwaną oraz budziły wątpliwości co do ich wiarygodności i poczynienie wyłącznie na ich podstawie błędnych ustaleń stanu faktycznego, w szczególności w zakresie rzekomej krzywdy poniesionej przez powoda w wyniku opublikowania spornych materiałów prasowych;
- podjęcie błędnych i sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustaleń faktycznych polegających na nieprawidłowym ustaleniu, że:
 - a. powód został przedstawiony w spornych materiałach prasowych jako jeden z członków „(...)”, który miał nagrywać rozmowy polityków i biznesmenów w znanych (...) restauracjach, w sytuacji gdy w spornych materiałach prasowych wyraźnie wskazano, że osobami zaangażowanymi w proceder nagrywania najważniejszych polskich polityków i biznesmenów był Ł. N. i K. L., że Ł. N. i K. L. otrzymali wynagrodzenie za nagrania oraz zostały im w tej sprawie postawione zarzuty, natomiast osoba powoda została wymieniona w spornych materiałach prasowych w kontekście przyczyn, dla których brat powoda podjął się procederu nagrywania najważniejszych osób ze świata polskiej polityki i biznesu;
 - b. sporne materiały prasowe zostały opublikowane w celu wywołania sensacji i zwiększenia obrotów ze sprzedaży dziennika (...), a nie w uzasadnionym celu społecznym, w sytuacji gdy z materiału zebranego w toku rozpoznawanej sprawy, w tym w szczególności z zeznań świadków M. R., J. G., R. G., K. N. oraz Ł. P., jasno wynikało, że sporne materiały powstały w uzasadnionym celu społecznym;
 - c. autorzy spornych materiałów prasowych przy ich przygotowaniu nie zachowali zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, w tym w szczególności nie uzyskali informacji zawartych w spornych materiałach prasowych w wiarygodnych źródłach, w sytuacji gdy z zeznań świadków złożonych w niniejszej sprawie oraz z pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym w szczególności dowodów przedłożonych przez pozwanego wraz z wnioskiem dowodowym z dnia 18 grudnia 2015 roku, wprost wynikało, że informacje zawarte w spornych materiałach prasowych pochodziły od śledczych prowadzących postępowanie przygotowawcze w sprawie tzw. afery (...) od osób pochodzących z rodzinnej miejscowości powoda i Ł. N., od dziennikarza, który pierwszy ujawnił informacje na temat braci N. - Ł. P., a więc pochodziły z wiarygodnych źródeł;

d. powód w wyniku opublikowania tych spornych materiałów prasowych, a nie innych publikacji lub okoliczności faktycznych doznał krzywdy, miał problemy ze znalezieniem pracy, był wytykany przez kolegów, w sytuacji gdy brak było w niniejszej sprawie jakichkolwiek dowodów, które potwierdzałyby, że ewentualne negatywne skutki, które powód odczuł w związku z ujawnieniem tzw. afery (...) były wynikiem opublikowania spornych materiałów prasowych, a nie innych publikacji w innych mediach bądź z innych okoliczności faktycznych, a z zebranego w sprawie materiału dowodowego jasno wynikało, że informacje o powiązaniu powoda z tzw. aferą (...) pojawiły się jeszcze przed opublikowaniem spornych materiałów prasowych, w tym w szczególności informacja ta była znana w lokalnym środowisku powoda, była badana przez śledczych prowadzących śledztwo w przedmiotowej sprawie i była znana w środowisku zawodowym powoda, gdyż powód jest bratem osoby bezpośrednio zaangażowanej w tzw. aferę (...), mieszkał z bratem czasie, gdy afera ta została ujawniona, pracował w tej samej branży co brat i tej samej restauracji, w której doszło do nagrywania najważniejszych osób ze świata polskiej polityki i biznesu;

II. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, t.j.:

1) art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w spornym materiale prasowym doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia z uwagi na powiązanie powoda z tzw. aferą (...), co w ocenie Sądu pierwszej instancji implikowało, że powód ma związek z działaniami o charakterze przestępczym, w sytuacji gdy w spornych materiałach prasowych wyraźnie wskazano, że osobami zaangażowanymi w proceder nagrywania najważniejszych polskich polityków i biznesmenów był Ł. N. i K. L., że Ł. N. i K. L. otrzymali wynagrodzenie za nagrania oraz zostały im w tej sprawie postanowione zarzuty, natomiast osoba powoda została wspomniana wyłącznie w kontekście przyczyn, dla których brat powoda podjął się procederu nagrywania najważniejszych osób ze świata polskiej polityki i biznesu;

2) art. 14 ust. 6 Prawa prasowego w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w spornych materiałach prasowych doszło do naruszenia prawa do prywatności powoda, w sytuacji gdy w spornych materiałach opublikowano informacje dotyczące osoby Ł. N. z uwagi na jego zaangażowanie w proceder nagrywania najważniejszych osób ze świata polskiej polityki i biznesu, co stanowiło działanie w uzasadnionym celu społecznym;

3) art. 81 Prawa prasowego w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w spornych materiałach prasowych doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci wizerunku, w sytuacji gdy zdjęcia powoda zamieszczone w spornych materiałach prasowych były niewyraźne, a powód nie był na tych zdjęciach rozpoznawalny;

4) art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 1, art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że: pozwany naruszył w sposób bezprawny dobra osobiste powoda, w sytuacji gdy przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów do spornych artykułów zostały zachowane zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej, sporne materiały prasowe powstały w uzasadnionym celu społecznym i zawierały w swej treści prawdziwe informacje;

5) art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że:

- odpowiednią treścią oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda jest opublikowanie oświadczenia o przeproszeniu osoby oznaczonej jako „D. N.”, w sytuacji gdy takie oznaczenie nie pozwala na zidentyfikowanie podmiotu wobec, którego oświadczenie o przeprosinach jest skierowane;
- odpowiednią formą oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda jest opublikowanie tego oświadczenia na pierwszej stronie dziennika (...) oraz na stronie głównej portalu (...) w sytuacji gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wynikało, że to na tych stronach doszło do opublikowania spornych materiałów prasowych;

6) art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w sytuacji gdy pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda, a ewentualne naruszenie jego dóbr osobistych nawet jeśli miało miejsce to nie miało charakteru bezprawnego, zaś powód nie wykazał w toku rozpoznawanej sprawy, że pozwany ponosił winę w ewentualnym naruszeniu dóbr osobistych powoda, a ewentualna krzywda, którą powód mógł ponieść w związku z wybuchem tzw. afery (...) pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z publikacją spornych materiałów prasowych.

Zgłaszając powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana wniosła także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem odwoławczym, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była nieuzasadniona, podniesione w niej zarzuty zarówno naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Skarżący nie podważył skutecznie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, bowiem chybiony był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W tym miejscu przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużenie się argumentami wyłącznie jurydycznymi i wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy.

Przede wszystkim, wbrew stanowisku apelującego, Sąd Okręgowy nie odmówił wiary zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków R., G., G., N. i P., bowiem jak wynika z uzasadnienia wyroku (k- 6-7) Sąd Okręgowy przyznał walor wiarygodności zeznaniom wszystkich świadków, nadto czyniąc ustalenia faktyczne przywoływał

dowody, na których się opierał, w tym wskazywał m.in. na zeznania świadków. Jak się wydaje, zważywszy na samo sformułowanie tego zarzutu, zarówno w odniesieniu do zeznań świadków, jak dowodów ze spornych materiałów, pozwany oczekiwał innych wniosków Sądu Okręgowego wypływających z tej oceny, skutkujących przyjętą przez Sąd pierwszej instancji oceną prawną dokonaną w sprawie. Nie jest bowiem tak, że to zeznania świadków decydują o tym, czy dana publikacja realizuje godny ochrony interes społeczny, jest to ocena prawna w zakresie bezprawności dokonywana przez sąd rozpoznający sprawę. Podobnie kwestionowanie oceny dowodów w postaci spornych materiałów poprzez wskazywanie na błędne i sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym ustalenia faktyczne polegające na nieprawidłowym ustaleniu, że powód został przedstawiony jako jeden z członków „(...)”, sporne materiały zostały opublikowane w celu wywołania sensacji i zwiększenia obrotów ze sprzedaży dziennika, a autorzy spornych materiałów przy ich przygotowaniu nie zachowali zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, w tym nie uzyskali informacji zawartych w spornych materiałach poprzez podnoszenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy uznać za błędne. Do akt sprawy zostały dołączone sporne publikacje – artykuł, wydruk ze strony internetowej. Treść tych artykułów w zasadzie nie była sporna między stronami, zaś samo ustalenie ich treści nastąpiło bezpośrednio w oparciu o załączone do akt publikacje, natomiast rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego dotyczyło informacji zawartych w tych publikacjach. Zatem należy uznać, że skarżący kwestionuje nie ustalenia co do treści artykułów, ale ich ocenę prawną dokonaną w zakresie ochrony dóbr osobistych. Tym samym wskazane wyżej zarzuty naruszenia prawa procesowego dotyczą w istocie prawidłowego zastosowania w tej sprawie przepisów prawa materialnego, szczególnie art. 24 k.c. i art. 12 ustawy prawo prasowe, zatem w tym kontekście zostaną rozpoznane przez Sąd Apelacyjny.

Również jako nieuzasadnione Sąd Apelacyjny ocenił zarzuty pozwanego odnośnie dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony. Przede wszystkim nie można podzielić poglądu, że Sąd Okręgowy nie był władny czynić ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania powoda w zakresie doznanej krzywdy i jej rozmiaru, bowiem wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań powoda był spóźniony. Nie może bowiem zejść z pola widzenia, że dowód z przesłuchania stron jest dowodem szczególnego rodzaju, gdyż w świetle art. 299 k.p.c. ma on charakter subsydiarny i powinien być dopuszczony, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych (lub w ich braku) pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, przy czym muszą to być fakty możliwe do wyjaśnienia przy pomocy tego dowodu. Jest to dowód, którego celem jest przede wszystkim uzupełnienie materiału dowodowego, jeżeli obiektywnie taka potrzeba występuje. Niewątpliwie sprawa o ochronę dóbr osobistych jest specyficzna, szczególnie pod względem dowodowym, gdzie w przypadku roszczeń majątkowych istotne jest wykazanie rodzaju doznanej krzywdy i jej rozmiaru, zaś w tym zakresie zasadniczym dowodem dla wyjaśnienia tej kwestii są zeznania osoby dochodzącej ochrony. Nawet zatem w sytuacji, gdyby wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron okazał się spóźniony w świetle art. 217 ust. 2 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c., należy pozostawić Sądowi stosownie dużą swobodę w ocenie, czy wniosek zgłoszony na określonym etapie postępowania dowodowego powinien być uznany za spóźniony oraz czy powinien zostać pominięty. Nadto w świetle art. 232 zd. drugie k.p.c. sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Wobec powyższego zarzuty związane z przeprowadzeniem dowodu z przesłuchania powoda również nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny akceptuje zatem ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, stąd nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Ustalenia Sądu Okręgowego stanowiły podstawę dalszych rozważań Sądu Apelacyjnego. Należy wskazać, że również ocena prawna dokonana przez Sąd pierwszej instancji była prawidłowa. Przede wszystkim trafnie Sąd ten uznał, że doszło do naruszenia spornymi publikacjami dobrego imienia, czci, prawa do prywatności oraz wizerunku powoda. Nie ulega żadnej wątpliwości, jak to przyjął Sąd Okręgowy, że wydzwitek spornych publikacji, wraz z adresem strony internetowej, wskazuje jednoznacznie na to, że również powód był członkiem „(...)”. Pomimo, że w dalszej części artykułu opisano, że nagrywali i przyjmowali pieniądze tylko dwaj mężczyźni, to zawarcie w początkowym fragmencie tekstu informacji, że „(...)”, a „dwaj z nich Ł. N. i D. N. to bracia” oraz opisanie zdarzeń z życia powoda i jego brata, a także zamieszczenie informacji od sąsiadów o obu braciach, jednoznacznie wskazuje, że powód również działał w „(...)”. Prawidłowo więc Sąd Okręgowy przyjął, że przypisano powodowi udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Natomiast powód nie jest podejrzany o popełnienie żadnego przestępstwa, jak też nie jest stroną jakiegokolwiek postępowania karnego. W rzeczony sprawie „(...)” był jedynie świadkiem. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że zostały podane informacje z życia

prywatnego powoda, zaś ta sfera życia podlega szczególnej ochronie, nadto bez zgody powoda został wykorzystany jego wizerunek.

Podanie szczegółowych danych z życia powoda wraz z jego zdjęciem wyraźnym, pomimo „wypikselowania” części twarzy, a także imienia i pierwszej litery nazwiska umożliwiło jego identyfikację, co również prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy. Możliwość identyfikacji powoda wynikała także z podania pełnych danych powoda i jego brata w adresie strony internetowej, co jest bezsporne. Należy zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 kwietnia 2010 r. w którym wskazano, że publikacja zdjęć, które nie stanowią wizerunku (podobizny) danej osoby, ale w powiązaniu z treścią artykułu umożliwiają jej rozpoznanie (identyfikację) stanowi naruszenie dóbr osobistych. (I ACA 1100/09, Apel. W-wa 2011/1). Powyższy pogląd zasługuje na akceptację, zaś w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że opublikowano wizerunek powoda jedynie z nieznacznie zamazaną częścią twarzy, co w powiązaniu z podanymi informacjami umożliwiło identyfikację powoda. Nie ma także sporu w tej sprawie, że powód nie wyrażał zgody na publikację swojego wizerunku, zaś w świetle art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych do naruszenia wizerunku dochodzi, gdy przedstawione dostrzegalne cechy osoby ukazywanej pozwalają na jej identyfikację spośród innych osób. Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela pogląd zawarty w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2003 r. (IV CKN 1819/00, OSP 2004, z. 6, poz. 75) zgodnie, z którym naruszenie prawa do wizerunku osoby fizycznej(art.23 k.c.) następuje wówczas, gdy opublikowana w prasie bez zgody tej osoby fotografia wykonana była w sposób umożliwiający identyfikację tej osoby. Należy to odnieść także do wizerunków częściowo zniekształconych. Jak to już podkreślano fotografia powoda z częściowo tylko zamazaną twarzą, pozwala na jego rozpoznanie, ukazuje bowiem inne charakterystyczne cechy umożliwiające identyfikację (np. kształt głowy, postać). Powyższe i treść artykułu pozwalają zidentyfikować powoda nie tylko przez najbliższe mu otoczenie.

Wobec powyższego przy prawidłowym przyjęciu, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, wskazywanych przez niego, należało ocenić zachowanie pozwanego, bowiem ochronie prawnej podlega zarówno swoboda wypowiedzi i wolność prasy (art. 14, 54 Konstytucji RP, art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), jak i dobra osobiste, w tym dobre imię, cześć, prywatność, wizerunek jednostki, które to dobra podlegają ochronie prawnej także z mocy przepisów Konstytucji, prawa międzynarodowego oraz ustaw. W tym kontekście należy wskazać, że obie te wartości i chroniące je prawa, które pozostają w kolizji w tej sprawie, ujmowane abstrakcyjnie są równocenne i równoważne. Jak wskazano w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114), odwołując się do regulacji prawa cywilnego i prasowego oraz norm konstytucyjnych i międzynarodowych, w tym orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci mają jednakową rangę i jednakowy jest poziom udzielanej im ochrony prawnej. Żadnemu z tych praw nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Rozstrzygnięcie występującej pomiędzy tymi wartościami kolizji powinno następować in casu, a więc przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych i prawnych danej sprawy. Zarazem w przywołanej uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego wskazano, że oceniając daną wypowiedź dziennikarską naruszającą cudze dobra osobiste konieczne jest rozważanie dwóch elementów. Po pierwsze dokonanie oceny, czy dana publikacja realizuje godny ochrony interes społeczny, oraz po drugie, czy w odniesieniu do danej publikacji zostały wypełnione przez dziennikarza obowiązki wynikające z art. 12 ust. 1 pr.pr., a więc, czy zachowana została szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

W świetle powyższych kryteriów należało ocenić zachowanie pozwanego w okolicznościach tej sprawy.

Charakteryzując pojęcie „uzasadnionego interesu społecznego” podkreślono w przywołanej uchwale, że w wypadku publikacji prasowych interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o takim prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu. Uzupełniając trafny wywód prawny Sądu Okręgowego, należy wskazać, że niewątpliwie sporne publikacje poruszały kwestię będącą wówczas w zainteresowaniu społeczeństwa, zatem zasadniczą kwestią istotną dla rozstrzygnięcia była ocena działania pozwanego w świetle obowiązków nałożonych w art. 12 ust. 1 prawa prasowego, a więc szczególnej staranności

i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Określając kryteria, według których należy wyznaczać wzorzec szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza Sąd Najwyższy (m.in. w przywołanej już uchwale) wskazał, że najistotniejsze znaczenie ma: rodzaj i rzetelność źródła informacji, sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne znaczenie ma przede wszystkim wszechstronne a nie selektywne przedstawienie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „po z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że w okolicznościach tej sprawy dziennikarze nie wypełnili powyższych obowiązków i w konsekwencji podali nieprawdziwą informację o powodzie, jednocześnie ujawniając dane z jego życia prywatnego oraz publikując wizerunek, na którym był rozpoznawalny. Nie można nie zauważyć, że dziennikarze przygotowujący artykuł zgodnie zeznali, że w tym czasie mieli wiedzę, że powód jest w kręgu zainteresowania organów ścigania, przy czym trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że w toku procesu nie zostało wskazane żadne skonkretyzowane źródło informacji. W apelacji, jak się wydaje skarżący za takiego źródła uważa innego dziennikarza. Z zeznań świadka R. G. wynika, że wiedzę czerpał z materiałów dostępnych w internecie, a świadek M. R. powołała się właśnie na oficjalne i nieoficjalne informacje od organów ścigania. Przy czym zarówno ci, jak i pozostali świadkowie zgłoszeni przez pozwanego wskazywali, że była to początkowa faza postępowania i rola powoda w nim nie była jasna, a świadek G. sam wskazał, że nie udało mu się ustalić roli powoda poza tym, że jest bratem Ł.N. Sformułowanie zatem informacji, które wskazywały, że powód również należał do „(...)” przy dysponowaniu wiedzą jedynie o tym, że pozostawał on pod koniec czerwca 2014 r. w „zainteresowaniu organów ścigania” bez zweryfikowania jego roli procesowej nie może być uznane za wypełnienie obowiązku zachowania szczególnej rzetelności i staranności, abstrahując od tego, że dziennikarze nie dali szansy powodowi ustosunkowania się do zebranych na jego temat informacji. Opublikowanie zaś informacji, że ktoś jest członkiem gangu, że w związku z nagrywaniem rozmów polityków powód wraz z bratem zarobił pieniądze (treść w adresie internetowym), a także zasugerowanie, że powodowi mogą być postawione zarzuty naruszyło dobre imię i cześć powoda. Zarzucono powodowi bowiem zachowanie obiektywnie nieprawidłowe i zasługujące na potępienie. Nie zmienia tej oceny fakt, że, jak zeznawał dziennikarz, w miejscu zamieszkania powoda, osoby z sąsiedztwa nie wyrażali swojej dezaprobaty wobec opisanych działań. Powyższe daje podstawy do stwierdzenia, że dziennikarze działali „pod z góry założoną tezę” o udziale w nielegalnym nagrywaniu i czerpaniu z tego korzyści także przez powoda.

Zachowania szczególnej staranności i rzetelności, w tym wiarygodności źródeł nie potwierdzają także dowody z dokumentów-kopii z akt śledztwa dołączone do pisma pozwanego z 18 grudnia 2015 r., bowiem wynika z nich jedynie to, co zeznali dziennikarze, tj. że powód był w danym czasie w kręgu zainteresowania organów ścigania. Można przyjąć, że taki stan wiedzy dziennikarzy był w zasadzie niesporny, ale niezachowanie obowiązków z art. 12 prawa prasowego polegało w tym wypadku na przypisaniu przez dziennikarzy powodowi roli, której w czasie rzeczywistym nie przypisywały mu organy ścigania oraz ostatecznie w ogóle powodowi nie przypisano roli członka „(...)”, nie postawiono zarzutów nagrywania polityków i biznesmenów ani czerpania z tego korzyści majątkowych. Trafnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że doszło przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych do naruszenia zasad szczególnej staranności i rzetelności oraz że w przypadku naruszenia obowiązków wymienionych w art. 12 prawa prasowego, brak jest podstaw do uznania, że dziennikarze działali w obronie uzasadnionego interesu społecznego, skoro podali niesprawdzone i jak się okazało co do roli powoda w śledztwie, nieprawdziwe informacje. Bez znaczenia pozostaje także okoliczność, że inne media podawały informacje na temat „(...)”. Zresztą w znajdujących się w aktach innych publikacjach innych mediów, próżno szukać takich informacji, jakie pozwany podał w tym czasie o powodzie. Wobec tego także ocena Sądu Okręgowego, że publikacja pozwanego miała na celu wywołanie sensacji, właśnie w związku z podaniem częściowo odmiennych informacji niż publikowane w innych mediach, była uprawniona. Działanie takie zatem należy ocenić jako bezprawne. W przywołanej wyżej uchwale 7 sędziów Sąd Najwyższy wskazał, że wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz obowiązany jest do jego

odwołania. Stanowisko powyższe należy uznać za utrwalone w orzecznictwie (np. wyroki Sądu Najwyższego z 30 listopada 2006., I CSK 269/06, z 8 lutego 2008 r., I CSK 345/07, z 2 grudnia 2010 r., I CSK 11/10). Nie ulega wątpliwości, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że pozwany nie wykazał powyższych przesłanek w okolicznościach tej sprawy.

Zupełnie nieuprawnione, a zatem naruszające prawo powoda do prywatności, było także podawanie przez dziennikarzy danych dotyczących faktów z życia prywatnego powoda (dotyczące miejsca zamieszkania, śmierci ojca, danych dotyczących matki), jak również wykorzystanie wizerunku powoda- fotografii obrazującej zdarzenie z życia prywatnego. Jak wskazano wyżej fotografia została częściowo „wypikselowana”, tym niemniej powód bez wątpienia mógł być na niej rozpoznany co najmniej przez bliskich oraz znajomych w miejscu zamieszkania czy w miejscu pracy. Wbrew stanowisku pozwanego, jak to wskazano wyżej, obiektywny ogląd zamieszczonej w materiałach opublikowanych przez pozwanego fotografii powoda, wskazuje na możliwość rozpoznania powoda. Naruszenie więc prawa powoda do wizerunku nie budzi żadnych wątpliwości. Nie ma także znaczenia dla oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda ta okoliczność, że dziennikarze podawali jednocześnie informacje dotyczące brata powoda, skoro w artykule opisano także powoda. Jest oczywiste, że gdyby w spornych materiałach opisano jedynie brata powoda, to powód nie miałby podstaw, aby domagać się ochrony z tego tytułu.

Wywody apelacji w zakresie naruszenia prawa materialnego nie zmieniają trafnej oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie doszło do naruszenia przywołanych w apelacji w punkcie II podpunkty 1-4 przepisów prawa materialnego, z tym zastrzeżeniem, że ze sformułowania zarzutu w podpunkcie 3 wynika, że skarżący miał na uwadze art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Również pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego, zawarte w punkcie II podpunkty 5-6 nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno treść i forma nakazanej publikacji są właściwe, pomimo, że uzasadnienie Sądu Okręgowego w tym zakresie jest dość lakoniczne.

Zasadne było nakazanie publikacji oświadczenia zawierającego imię i pierwszą literę nazwiska, bowiem to powód decyduje o treści żadanego oświadczenia, które może podlegać tylko nieznacznej korekcie sądu pod względem redakcyjnym, nie może przeinaczać sensu tego oświadczenia, a nadto nakazane oświadczenie nie może być bardziej dolegliwe dla powoda niż publikacja naruszająca dobra osobiste, w tym poprzez wskazanie pełnych danych powoda. Natomiast nakazanie opublikowania oświadczenia na pierwszej stronie dziennika oraz na stronie głównej portalu internetowego jest uzasadnione skalą i sposobem, w jaki dobra osobiste powoda zostały naruszone, a także zważywszy na ilość naruszonych dóbr. Przy tym nie bez znaczenia pozostaje sensacyjny jednak kontekst publikacji oraz nieprawdziwość podanych informacji, co skutkowało znaczną dozą dolegliwości dla powoda. Ustawodawca nie sprecyzował liczby i rodzajów środków służących usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych, nie zostało także określone, jaką treść powinno mieć oświadczenie, o którym mowa w art. 24 § 1 zd. 2 k.c. ani też w jakiej formie winno być złożone. Zatem należy przyjąć, że treść i forma oświadczenia zależą będą w każdym przypadku od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich to nastąpiło oraz formy, w jakiej tego dokonano. Brak jest przepisów, który wskazywałby na konieczność publikacji oświadczenia o przeproszeniu na tej konkretnie stronie gazety, na której zamieszczono tekst naruszający dobra osobiste, zaś nakazanie publikacji na innej stronie, w tym na pierwszej, szczególnie, gdy na tej stronie pojawia się odniesienie do danego tekstu opublikowanego na dalszej stronie, nie jawi się jako nieadekwatne lub nadmiernie represyjne. Podobnie, gdy chodzi o publikację na stronie głównej portalu. Tekst przeprosin powinien mieć odpowiednią formę i treść. Ten, którego dobro osobiste zostało naruszone może z mocy art. 24 § 1 k.c. wskazać odpowiednią jego zdaniem treść oświadczenia oraz formę. Proponowana czynność powinna być adekwatna do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia. Jednakże uprawnienie do dokonania oceny, czy wskazana przez powoda czynność stanowi odpowiedni środek w celu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego pozostawiona jest sądowi orzekającemu (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 lipca 2017 r., I ACA 65/17, Lex nr 2327816). Należy zatem wyprowadzić wniosek, że ingerencja sądu odwoławczego może następować tylko w tych wypadkach, gdy doszło do rażącej dysproporcji między dokonanym naruszeniem dóbr osobistych a

udzieloną pokrzywdzonemu ochroną. Stąd brak było podstaw do dokonywania korekty zarówno w treści oświadczenia, jak i co do formy publikacji.

Zupełnie chybiony był zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W okolicznościach tej sprawy doszło do naruszenia licznych dóbr osobistych powoda poprzez bezprawne działanie dziennikarzy. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął zawinienie pozwanego, zaś rodzaj i rozmiar krzywdy został przez powoda udowodniony zeznaniami w charakterze strony. Odpowiedzialność z art. 448 k.c. oparta jest na zasadzie winy, przy czym nie ulega kwestii i jest niesporne w orzecznictwie, że przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia jest każdy stopień winy naruszcyciela, w tym wina nieumyślna w postaci lekkomyślności czy niedbalstwa. Jak to wskazano już wyżej autorzy spornych publikacji –pomimo dysponowania jedynie informacją, że powód pozostaje w kręgu zainteresowania organów ścigania, nie znając jego roli w prowadzonym śledztwie, nie zweryfikowali informacji, ograniczając się do czerpania wiedzy z innych publikacji prasowych oraz niesprecyzowanych źródeł w organach ścigania, wskazali, że jest członkiem „(...)”, a także w sposób nie pozostawiający wątpliwości podali, że czerpał korzyści finansowe z procederu nagrywania polityków i biznesmenów. Takie zachowanie świadczy co najmniej o braku rzetelności dziennikarskiej oraz lekkomyślności dziennikarzy i stanowi zawinione naruszenie dóbr osobistych powoda. Zasadnie zatem uznał Sąd Okręgowy, że roszczenie o zadośćuczynienie zasługuje na uwzględnienie. Natomiast kwota przyznana powodowi nie jest wygórowana. Jest adekwatna do dokonanego naruszenia oraz doznanej przez powoda krzywdy, której rodzaj i rozmiar został przez Sąd Okręgowy właściwie zidentyfikowany. W tym miejscu wypada przywołać ugruntowany pogląd orzecznictwa, że sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie stwierdził takiej sytuacji w realiach rozpatrywanego przypadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przyjmując wysokość stawek za zastępstwo procesowe zgodnie z rozporządzeniem obowiązującym w dacie wniesienia środka odwoławczego.

Beata Byszewska Romana Górecka Małgorzata Dubinowicz-Motył